

# *Katolik, Polak, Europejczyk*

## *refleksje nad kulturową tożsamością*

*Ks. Rektor Jerzy Buczek*

### **Wprowadzenie**

Temat symposium zorganizowanego przez Civitas Christiana, Instytut Jana Pawła II i Caritas Diecezji Rzeszowskiej: *Kultura chrześcijańska przełomu tysiącleci* domaga się, by obok zagadnień związanych wprost z kulturą chrześcijańską podjąć również problem tożsamości kulturowej jednoczącej się Europy oraz roli Polski i Kościoła w tym procesie.

Temat ten budzi dziś wiele kontrowersji i emocji – od entuzjazmu po sceptycyzm, a nawet euro fobię, stąd wymaga spokojnej, rzeczowej analizy naukowej, a nie tylko emocjonalnej, stereotypowej i często potocznej. W niniejszym wystąpieniu temat ten zostanie podjęty w czterech głównych punktach:

- po pierwsze: jakie są zagrożenia i nadzieje europejskiej jedności i kształtowania kulturowej tożsamości?
- po drugie, o jaką jedność i tożsamość Europy chodzi?
- po trzecie, jaką rolę powinna w tym dziele odegrać Polska i poszczególni Polacy?
- i po czwarte, jakie zadania w związku z tym stoją przed Kościołem katolickim i nami jako ludźmi wierzącymi?

### **CZEŚĆ I. OBAWY I NADZIEJE EUROPEJSKIEJ JEDNOŚCI I TOŻSAMOŚCI**

#### **I. Zjawiska budzące obawy**

1. Niepokój budzi fakt, że ideą Europy, jednej, wielkiej Europy kierują przede wszystkim politycy lub przywódcy różnych narodów, a zbyt mało sprawa ta zajmuje "zwykłych" ludzi, w tym również chrześcijan, ludzi wierzących. Powodowało to w przeszłości, że ideę jednoczenia Europy podejmowali w ostatnich wiekach poprzez wojenne zagarnianie kolejnych krajów: Napoleon, Lenin, Stalin, czy Hitler. Próby te przyniosły wiele ofiar, cierpień i zniszczeń.

2. Politycy podejmują rozważania dotyczące niemal wyłącznie ekonomii Europy, socjologii czy polityki. Brakuje natomiast globalnej i uniwersalnej wizji Europy, w której ważne miejsce musi zająć także myśl filozoficzna i teologiczna. Brakuje w gruncie rzeczy pogłębionych badań nad rzeczywistością Europy, w tym także brakuje "teologii Europy".

3. Bardzo często mówiąc o Europie, myśli się tylko o Europie Zachodniej. W takim duchu

---

<sup>1</sup> Tamże, s. 30-31.

wypowiadał się nawet Romano Prodi, Przewodniczący Komisji Europejskiej, który w Przesłaniu do Synodu Biskupów 4.10.1999 napisał:

*Rozszerzenie Europy jest pilnym zadaniem. [...] Poprzez rozszerzenie Europy możemy skuteczniej wykonać nasze zadanie: poszerzyć obszar pokoju i postępu o nowe kraje i wezwać te, które dzisiaj nie kandydują jeszcze do członkostwa, aby zwalczały plagę nacjonalizmu i konsekwentnie realizowały proces demokratyzacji. Krajom tym pragnę powiedzieć, aby nie bały się Europy, bo w europejskim domu znajdują pokój i możliwości rozwoju. Tylko poza Unią Europejską dochodzi do wojen i konfliktów<sup>2</sup>.*

4. Optymistyczna wizja zjednoczonej Europy z lat 50-tych stała się mniej wyrazista na skutek zmian europejskiego kontekstu geopolitycznego, kryzysu instytucjonalnego Unii, wojny w dawnej Jugosławii<sup>3</sup>, czy w ostatnich latach działań związanych z przyjęciem nowych państw do Unii, konstytucją i traktatem lizbońskim, czy kryzysem ekonomicznym ostatniego roku, ujawniającym braki solidarności europejskiej. To zmusza do ponownego przemyślenia wizji społeczeństwa europejskiego.

5. Jan Paweł II wraz z uczestnikami synodu dla Europy wskazał, że wielkim problemem dla wielu Europejczyków je złe lokowanie nadziei, ograniczanej do przestrzeni ziemskiej, do „raju” obiecywanego przez naukę i technikę albo do różnych form mesjanizmu, konsumpcjonizmu, czy nawet uzależnienia narkotykowe. Często nadzieje widzi się w oczarowaniu wschodnimi filozofiami, w poszukiwaniu ezoterycznych form duchowości, czy też z różnych prądach New Age<sup>4</sup>.

6. Pojawiają się także w Europie na początku trzeciego tysiąclecia niepokojące oznaki gaśnięcia nadziei. Wielu ludzi sprawia wrażenie zdezorientowanych, zagubionych, niepewnych, często pozbawionych nadziei. Niestety są wśród nich także chrześcijanie<sup>5</sup>. Znakiem kryzysu jest rozpowszechniona fragmentaryzacja egzystencji, przejawiająca się w poczuciu osamotnienia, w mnożących się podziałach i kontrastach, w coraz częstszych kryzysach rodzinnych, powracających konfliktach etnicznych, odradzaniu się pewnych postaw rasistowskich, a nawet napięciach międzyreligijnych, egocentryzmie izolującym jednostki i grupy od innych, narastaniu powszechnej obojętności etycznej oraz gorączkowym zabieganiu o własne interesy i przywileje. Dostrzega się również coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej, co powoduje że ludzie czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie<sup>6</sup>.

7. Kolejnym znakiem gaśnięcia nadziei w Europie jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Człowieka uważa się za „absolutne centrum rzeczywistości”, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. To otwiera przestrzeń dla rozwoju *nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i*

<sup>2</sup> Przesłanie Romano Prodiego, OR 20(1999) nr 12, s. 45.

<sup>3</sup> *Mamy więc przed oczami wiele dramatycznych i bolesnych sytuacji, ujawniających działanie ducha zła i tych, którzy za nim idą. Jakże bowiem zapomnieć o wielorakich formach deptania podstawowych praw ludzi, mniejszości lub całych narodów — zwłaszcza o takich jak «czystki etniczne» lub uniemożliwianie uchodźcom powrotu do domu — którym towarzyszy brzemień krzywd, przemocy i śmierci, ciężące nad schyłkiem naszego stulecia? Orędzie Ojców Synodu, OR 20(1999) nr 12, s. 50 n.*

<sup>4</sup> EiE 10-11.

<sup>5</sup> EiE 7.

<sup>6</sup> EiE 8.

*moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego. Europejska kultura sprawia wrażenie milczącej apostazji człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał*<sup>7</sup>.

8. Rodzi się również nowa kultura, pozostająca w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Kultura ta cechuje się agnostycyzmem religijnym oraz pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym.

9. Oznaką gaśnięcia nadziei jest rozwój „kultury śmierci”<sup>8</sup>, która coraz bardziej szerzy się w Europie, a przejawia choćby w zabijaniu nienarodzonych i coraz częstszym promowaniu eutanazji, jako sposobu zakończenia życia.

10. W adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II wskazywał, że Europa traci pamięć i dziedzictwo chrześcijańskie. Towarzyszy temu praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, a często próby wykluczenia z oblicza Europy dziedzictwa religijnego. Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się także lęk przed przyszłością. Niepokojącą oznaką tego stanu jest wewnętrzna pustka i utrata sensu życia dręcząca wielu ludzi, dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszanie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych<sup>9</sup>.

11. Z wielkim niepokojem patrzy również na Europę Kard. J. Ratzinger, Benedykt XVI, który zauważa, że wraz ze zwycięstwem posteuuropejskiego świata techniki i laicyzmu, z upowszechnieniem się jego wzorów życia i myślenia, *pogłębia się w całym świecie, a zwłaszcza w ściśle nieeuropejskich częściach Azji i Afryki wrażenie, iż świat wartości właściwy dla Europy (jej kultura i jej wiara, to, na czym opiera się jej tożsamość) sięga swego kresu i właściwie już zniknął ze sceny, że oto nadeszła godzina systemu wartości innych światów: Ameryki prekolumbijskiej, islamu, azjatyckich doktryn mistycznych*<sup>10</sup>.

Europa więc w momencie jej największych sukcesów, wydaje się wewnętrznie pusta, w kryzysie, wystawiającym na ryzyko jej życie; *musi ona ratować się przeszczepami, które w końcu przekreślą jej autentyczną tożsamość. Z tym wyczerpaniem się duchowych energii idzie w parze fakt, że również od strony etnicznej Europa podąża drogą uwiądu. Widoczny jest niezrozumiały zupełnie brak woli przetrwania. Dzieci, do których należy wszelka przyszłość, postrzegane są jako zagrożenie dla teraźniejszości*<sup>11</sup>.

## **II. Znaki nadziei**

Obok sytuacji budzących obawę jest wiele znaków nadziei. Na niektóre z nich zwrócili uwagę Ojcowie Synodu poświęconego Europie (1999 r.) w orędziu *Bądźmy radosnymi świadkami*

<sup>7</sup> EiE 9.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> EiE 7.

<sup>10</sup> J. Ratzinger, EUROPA. Jej podwaliny dzisiaj i jutro, Kielce 2005, s. 21.

<sup>11</sup> Także, s. 22-23.

*Ewangelii nadziei w Europie* i Jan Paweł II w adhortacji posynodalnej *Ecclesia in Europa* oraz w wielu innych dokumentach:

1. Wielką nadzieję budzi wzrastające wzajemne otwarcie ludów naszego kontynentu, pojednanie narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące rozszerzanie procesu zjednoczeniowego w kierunku krajów europejskiego Wschodu<sup>12</sup>.

Wielkie znaczenie ma również dążenie wielu osób i narodów do przywrócenia pokoju i sprawiedliwości, tam gdzie zostały naruszone. Coraz wyraźniej widać wolę pojednania i solidarnego współżycia między narodami<sup>13</sup>. Z optymizmem można patrzeć także na zjawisko tworzenia nowej kultury, świadomości europejskiej, która wzbudza uczucia braterstwa i wolę solidarności między ludźmi i narodami.

2. Nadzieję budzi także, zdaniem Jan Pawła II, rozwijająca się jedność ekonomiczno-polityczna Europy, proces zjednoczeniowy, który może być wielką szansą dla narodów Europy i dla Kościoła. Napawa optymizmem coraz większa troska rządzących oraz poszczególnych osób o uznanie prawa do godnego życia wszystkich ludzi<sup>14</sup>. Ważne jest to, że te procesy dokonują się na drodze demokratycznej, w pokoju i wolności, z poszanowaniem odmienności a zarazem dążeniem do jedności Europy<sup>15</sup>. Widać wyraźnie wzrost nowej wrażliwości przeciwnej wojnie jako metodzie rozwiązywania konfliktów między narodami<sup>16</sup>.

3. Radość budzą działania mające na celu sprecyzowanie zasad poszanowania praw człowieka<sup>17</sup>. Ogromnie istotnym znakiem nadziei, akcentowanym przez Jana Pawła II za Pawłem VI, jest rozwój «cywilizacji miłości», która tworzy odpowiednie środowisko do realizacji ideału jednej rodziny ludzkiej, gdzie będzie możliwe pełne poszanowanie tożsamości i wzajemna wymiana darów<sup>18</sup>.

4. W *Evangelium vitae* Jan Paweł II wskazuje, że optymizmem napawają inicjatywy na rzecz zapewnienia pomocy i oparcia najsłabszym i najbardziej bezbronnym - dzieciom poczętym. Papież raduje się tym, że wielu małżonków przyjmuje dzieci jako najcenniejszy dar, że wiele rodzin i osób otwiera się na przyjęcie dzieci opuszczonych, młodych ludzi zmagających się z trudnościami, osób niepełnosprawnych, samotnych, starców. Powstają także grupy wolontariuszy, które otaczają opieką osoby pozbawione rodziny, ludzi zmagających się ze szczególnymi problemami oraz tych, którzy pragną przezwyciężyć zgubne nałogi i odzyskać wiarę w sens życia<sup>19</sup>.

5. Papież Jan Paweł II wskazuje na osiągnięcia nauki, techniki, a zwłaszcza medycyny w służbie życia ludzkiego, znacznie polepszające jakość życia ludzkiego na naszej planecie i budzące ciągle nadzieję na poprawę stanu ludzkiego zdrowia. Również, zdaniem Papieża,

---

<sup>12</sup> OR 20(1999) nr 12, s. 52-53.

<sup>13</sup> TMA 46; Jan Paweł II, „*Znaki nadziei dostrzegalne w naszych czasach*”, Audiencja generalna. 18.11.1998, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/audiencje/ag\\_18111998.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_18111998.html).

<sup>14</sup> EiE 11-12.

<sup>15</sup> OR 20(1999) nr 12, s. 52-53.

<sup>16</sup> EV 27.

<sup>17</sup> OR 20(1999) nr 12, s. 52-53.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> EV 26.

powodem optymizmu jest ogromny postęp w dziedzinie przekazu informacji i komunikacji między ludźmi w tak wielu wymiarach<sup>20</sup>.

6. Coraz większą nadzieję budzi: *żywsze poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne* i troska o jego zachowanie w nieskażonym stanie i ratowanie tam, gdzie działalność ludzi spowodowała spustoszenie<sup>21</sup>.

7. Również Kościół przez sam fakt swojego istnienia jest wspólnotą nadziei: nieustannie otrzymuje od Boga łaskę i siłę do jej przekazywania także Europie naszych czasów. W Kościele możemy dostrzec wiele *znaków nadziei*, małych lub wielkich, które Duch wzbudza dla dobra wspólnego.

- Znakiem nadziei są liczni męczennicy wszystkich wyznań chrześcijańskich, czy to z krajów wschodniej, czy zachodniej Europy, którzy żyli w mijającym stuleciu aż do naszych dni oraz świętość licznych mężczyzn i kobiet naszej epoki, którzy w prostocie codziennego życia z wielkodusznym oddaniem dochowywali wierności Ewangelii<sup>22</sup>;

- Chrześcijańskim optymizmem napawa wzrost świadomości misji wynikającej z chrztu oraz otrzymanych darów wśród wierzących Europy. Zaangażowanie wiernych w różnorodną działalność w Kościele i świecie oraz coraz liczniejszy udział kobiet w strukturach i środowiskach wspólnoty chrześcijańskiej<sup>23</sup>, owocna działalność wspólnot parafialnych, osób konsekrowanych, stowarzyszeń laikatu, grup modlitewnych i apostoelskich, wspólnot młodzieżowych, nowych ruchów i dzieł kościelnych budzą coraz większą nadzieję. W każdym z tych zaangażowań Duch Święty wzbudza wciąż na nowo oddanie sprawie Ewangelii, gotowość do służby, do życia chrześcijańskiego nacechowanego ewangelicznym radykalizmem i zapałem misyjnym<sup>24</sup>.

- Budzi nadzieję nowa postawa wierności Ewangelii i wielkodusznej gotowości do służby, jaką ten sam Duch wzbudza także w bardziej tradycyjnych formach życia Kościoła, takich jak parafie, wspólnoty zakonne, stowarzyszenia świeckich, grupy modlitewne i apostoelskie, różne wspólnoty młodzieżowe;

- Ważną rolę odgrywa większa świadomość wspólnej odpowiedzialności wszystkich chrześcijan, których różnorodne i wzajemnie komplementarne dary i zadania włączone są w jedyną misję Kościoła;

---

<sup>20</sup> TMA, 46. W EV Jan Paweł II podkreśla rolę medycyny: Medycyna, dzięki wysiłkom naukowców i lekarzy, postępuje naprzód w poszukiwaniu coraz skuteczniejszych środków leczenia chorób: nowe odkrycia, niegdyś niewyobrażalne, zapowiadają dalsze postępy i już dziś służą rodzącemu się życiu, ludziom cierpiącym, ciężko chorym albo umierającym. Różne instytucje i organizacje starają się udostępnić najnowsze osiągnięcia medycyny nawet krajom najboleśniej dotkniętym przez nędzę i choroby endemiczne. Również krajowe i międzynarodowe stowarzyszenia lekarzy spieszą z pomocą ofiarom klęsk żywiołowych, epidemii i wojen. Choć wiele jeszcze brakuje do pełnej realizacji na skalę międzynarodową sprawiedliwego podziału środków medycznych, jakże nie dostrzec w działaniach, do tej pory podjętych, oznaki coraz powszechniejszej solidarności między narodami, godnego uznania wzrostu wrażliwości na potrzeby ludzi i nakazy moralne oraz większego szacunku dla życia, EV, 26.

<sup>21</sup> TMA 46; Jan Paweł II, „Znaki nadziei dostrzegalne w naszych czasach”, Audiencja generalna. 18.11.1998, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/audiencje/ag\\_18111998.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_18111998.html).

<sup>22</sup> EiE 14.

<sup>23</sup> EiE 11.

<sup>24</sup> EiE 15.

- Wart zauważenia jest postęp, jaki został dokonany na drodze ekumenizmu, w duchu prawdy, miłości i pojednania;

- Wielką nadzieję budzi „wymiana darów” pomiędzy Kościołami Zachodu i Wschodu, która nasila się w ostatnich latach i służy ich wzajemnemu wzbogaceniu duchowemu i duszpasterskiemu, tak aby Kościół mógł oddychać „obydwoma płucami” i mieć jedno serce, pełne miłości Chrystusa i Jego Ducha<sup>25</sup>.

- W Liście do młodzieży *Parati semper* Jan Paweł II wskazuje, że także młodzież jest nadzieją Kościoła i szczególnym znakiem nadziei w świecie. Młodzi należą do przyszłości, a zarazem przyszłość należy do nich, dlatego są otwarci na nadzieję, która jest oczekiwaniem „dóbr przyszłych” a równocześnie dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Boga. Stąd wezwanie papieskie, by młodzi zdali sprawę z nadziei, która jest w nich<sup>26</sup>.

Mimo więc licznych zjawisk budzących niepokój trzeba patrzeć w przyszłość z nadzieją. Oczekuje się tego zwłaszcza od Kościoła, który powinien być znakiem nadziei dla Europy. Wskazał na to wyraźnie Romano Prodi Przewodniczący Komisji Europejskiej w przesłaniu do uczestników Synodu Biskupów poświęconego Europie (1-23.10.1999). Pisał wówczas:

*Nie można wyobrazić sobie Europy, która by przekreśliła swoją pamięć. W jej pamięci zaś trwały ślad pozostawiło chrześcijaństwo. W różnych kulturach narodów europejskich, w sztuce, literaturze, filozofii płynie limfa chrześcijaństwa, którą karmią się zarówno wierzący, jak i niewierzący. Dlatego w wielkiej wizji zjednoczonej Europy należy odbudować harmonię między wielkim projektem politycznym a podstawowymi zasadami ludzkimi i społecznymi. Wy, Ojcowie Synodalni, i wasze Kościoły wnosicie niezastąpiony wkład w umacnianie tych zasad. Od was Europa oczekuje dziś znaków nadziei<sup>27</sup>.*

## **Część II. O jaką jedność i tożsamość kulturową Europy chodzi?**

Przedstawione wyżej zagadnienia wskazują jak niezmiernie bogatą rzeczywistością jest problem jedności i tożsamości kulturowej Europy, jak wiele jest zagrożeń, a równocześnie jak wiele szans i nadziei stoi przez ludźmi, narodami i Kościołem w Europie.

Mówiąc o Europie operuje się pojęciem tylko pozornie jasnym i zrozumiałym. Najczęściej mówi się o niej w aspekcie politycznym, socjologicznym, ekonomicznym, etnograficznym, migracyjnym itp., pomijając inne ważne wymiary tej rzeczywistości.

### **I. Potrzeba wielkiej wizji Europy, teologii Europy**

Dzieło jednoczenia i określenia kulturowej tożsamości wymaga ogromnej mądrości, poznania całej głębi rzeczywistości jaką jest Europa z fundamentami jej bytu, historią i bogactwem rzeczywistości dzisiejszej. Tymczasem w wielu badaniach i wypowiedziach na temat Europy i jej jedności zauważa się zasadnicze braki.

<sup>25</sup> OR 20(1999) nr 12, s. 52-53.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *List do młodych* „*Parati semper*“, 1, 15.

<sup>27</sup> OR 20(1999) nr 12, s. 45-46; Por. por. J. Buczek, *Nadzieja w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Ecclesiae patriae et homini serviens*. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Biskupowi Kazimierzowi Górnemu, t. 2, Rzeszów 2007, s.22-25

1. W rozważaniach o Europie brakuje wielkiej i uniwersalnej wizji, która ukazałaby ją jako swoisty fenomen wyrosły z kultury grecko-rzymskiej i z chrześcijaństwa, jako strukturę wieloelementową: narodów, państw, kultur, regionów etnicznych, itd., a zarazem jako *swoisty ruch antropogenetyczny, który posiada historię, tradycję, świadomość i rodzaj osobowości europejskiej*<sup>28</sup>.

2. Brakuje wizji, która ukazałaby, że Europa jest swoistym zjawiskiem społeczno-kulturowym, w którym przyznaje się wielką rolę myśli ludzkiej: poznawczej, badawczej, tworzącej oraz działaniu, czynowi, a technikę postrzegano jako sprzęgnięcie rozumu z działaniem. Zawsze kładziono nacisk na nieodzowność miłości duchowej, będącej treścią życia chrześcijańskiego a zarazem programem społecznym, elementem kultury oraz siłą dziejotwórczą. Podkreślano rolę wolności, jako koniecznego wymiaru jednostki i społeczności, a także jako warunek moralności i wszelkiej działalności. W Europie wreszcie następowało "antropologiczne" odkrywanie osoby jako najwyższej wartości<sup>29</sup>.

3. Brakuje badań, które pokazałaby Europę, jako pewien etap i postać powszedniej antropogenezy. Niewątpliwie ludzkość byłaby dziś inna bez Europy, która od ponad dwu tysięcy lat jest podstawową osią ewolucji ludzkiej, jest tygłem wielu najważniejszych przemian, stanowi specjalną Rodzinę Narodów.

4. W rozważaniach nad Europą zbyt często przewija się jej wizja statyczna i nostalgia za określoną przeszłością. Przejawia się to nawet w widzeniu podziałów na Wschód i Zachód, Północ i Południe, Słowian i nie-Słowian. Tymczasem Europa jest rzeczywistością, która się ciągle i posiada swoje cele w przyszłości<sup>30</sup>.

## **II. Koncepcje jedności Europy i jej kulturowej tożsamości**

Zauważamy, że obecni twórcy jedności Europy i jej tożsamości kulturowej zbyt mało mówią o korzeniach Europy, w jej początku, istocie, działaniu w drodze ku jedności. Brakuje ciągle dogłębnej refleksji teologicznej i teologiczno-historycznej nad fenomenem Europy.

### **1. Cztery zasadnicze warstwy europejskiej tożsamości**

Patrząc na historię Europy jej kształtowanie i dziedzictwo, z którego dzisiaj czerpiemy można wyodrębnić cztery podstawowe warstwy historyczne:

#### **a. Dziedzictwo greckie**

Musimy pamiętać, że jako słowo, jako pojęcie geograficzne i intelektualne Europa jest tworem Greków. Gdybyśmy zapomnieli o dziedzictwie greckim, Europa mogłaby równie dobrze przestać być Europą. Zobowiązujące dziedzictwo greckie sprowadza się do sokratejskiej różnicy między dobrem a dobrami; różnicy, w której jednocześnie zawiera się prawo sumienia i wieloaspektowa relacja między rozumem i religią, wiarą. Dziedzictwo greckie ujawnia się również w specyficznym rozumieniu demokracji, która, jak wykazał Platon, w swej najgłębszej

---

<sup>28</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, Lublin 1998, s.196.

<sup>29</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 31-32.

<sup>30</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 33-34.

istocie łączy się z „eunomią”: obowiązywaniem dobrego prawa, i tylko w takiej relacji może demokracją pozostać<sup>31</sup>.

#### b. Dziedzictwo chrześcijańskie

Drugie nawarstwienie obecne w pojęciu Europy to chrześcijaństwo, które powstało na Wschodzie, jego korzenie bowiem tkwią w Izraelu, w jego tradycji, religii, oczekiwaniu na Mesjasza: zbawienie pochodzi od Żydów (J 4, 22). Jednakże droga chrześcijaństwa wiedzie z Jerozolimy do Rzymu, do pogan. Chrześcijaństwo stanowi więc syntezę – dokonaną za pośrednictwem Chrystusa i jego Apostołów- wiary Izraela z duchem greckim. Na tej syntezie zasadza się istota Europy. *Renesansowa próba wydestylowania greczyzny przez oddzielenie od tego, co chrześcijańskie, i wyprodukowania jej na nowo w czystej postaci, jest równie jałowa i bezsensowna, jak późniejsza próba wypreparowania odhellenizowanego chrześcijaństwa*<sup>32</sup>. Ta synteza jest niezbędna, bowiem, zdaniem kard. Josepha Ratzingera z niej powstaje - i do niej odwołuje - Europa w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>33</sup>.

#### c. Dziedzictwo łacińskie

Trzecie nawarstwienie uwidacznia się w nurcie łacińskim, porządku, prawa, kultury rzymskiej przejętej przez chrześcijaństwo i nowe monarchie tworzone na gruzach cesarstwa rzymskiego. W VI wieku i następnych pod pojęciem Europy rozumiano Galię i monarchię karolińską. W toku dalszego rozwoju historycznego pojęcie Europy miało szerszy zakres znaczeniowy od pojęcia Świętego Królestwa, które pojmowało siebie jako chrześcijańską wersję imperium Romanum. Europa była jednak tożsama z Zachodem, z obszarem oddziaływania łacińskiej kultury i Kościoła. *Owa res publica christiana, za którą uważał się Zachód chrześcijański, nie była tworem politycznym, lecz realną, żywą całością w ramach pewnej kulturowej jedności wyrażającej się w „przekraczających granice plemienne i narodowe systemach prawnych, w soborach, w tworzeniu uniwersytetów, w zakładaniu i rozprzestrzenianiu się zakonów oraz w krwioobieg życia duchowo-kościelnego z Rzymem jako sercem*<sup>34</sup>.

#### d. Dziedzictwo czasów nowożytnych

Jako czwartą składową warstwę Europy należy wskazać niezbywalny wkład ducha czasów nowożytnych. Do specyficznych rysów czasów nowożytnych zalicza kard. J. Ratzinger konsekwentnie przeprowadzony rozdział między wiarą i ustawodawstwem, wolność religii oddzielona od cywilnego porządku prawnego oraz odróżnianie wewnętrznych wymogów wiary od podstawowych wymagań moralności, na których zasadza się prawo.

W kontekście owocnego dualizmu państwa i Kościoła - funkcjonowanie wolnego społeczeństwa, gwarantującego przestrzeganie praw sumienia, a z nim podstawowych praw ludzkich jest możliwe dzięki podstawowym dla chrześcijańskiego światopoglądu wartościom.

Duże niebezpieczeństwo niesie to, że czasy nowożytne wyraźnie zatraciły świadomość korzeni i fundamentów idei wolności, że parły ku emancypacji rozumu, co było wewnętrznie sprzeczne z jego istotą i co musiało prowadzić do jego swoistej nierozumności. Jako centralny symbol czasów nowożytnych jawi się w pełni autonomiczny rozum, który zna już tylko siebie i jest przez to ślepy, a przez zniszczenie własnego fundamentu staje się nieludzki i wrogi stworzeniu.

<sup>31</sup> J. Ratzinger, Wykłady bawarskie z lat 1963-2004, Warszawa 2009, s. 179-180.

<sup>32</sup> Tamże, s. 182.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 182-183.



Zatem więc za istotne i niezbywalne wymiary europejskości przejąć należy - z czasów nowożytnych - relatywne oddzielenie Kościoła od państwa, wolność sumienia, prawa człowieka i odpowiedzialność rozumu, podkreślając jednak - w opozycji do właściwej tym czasom tendencji - zakotwiczenie rozumu w respekcie wobec Boga i podstawowych wartości moralnych wynikających z wiary chrześcijańskiej<sup>35</sup>.

*Europa przyszłości będzie musiała pomieścić w sobie również swój czwarty wymiar, wymiar czasów nowożytnych, a nade wszystko przekroczyć zbyt ciasne ramy Zachodu, świata łacińskiego; będzie musiała pomieścić świat grecki oraz świat chrześcijańskiego Wschodu lub przynajmniej na nie się otworzyć. Jednak z drugiej strony niemożliwa będzie również Europa, która odżegna się od dziedzictwa łacińskiego, od dziedzictwa chrześcijańskiego Zachodu w opisanym wyżej znaczeniu. Jeśli do tego dojdzie, znowu nie będziemy już mówić o Europie, lecz o pożegnaniu się z nią<sup>36</sup>.*

### **3. Próby budowania jedności i tożsamości europejskiej**

Takie ujęcie wskazuje, że nie wszystkie formy jedności Europy oraz kulturowej tożsamości można uznać za europejskie, za zgodne z duchem Europy. W ciągu wieków w Europie pojawiło się szereg koncepcji jedności. Jedne pozostały teorią, inne próbowano zrealizować w praktyce.

a. Pierwsze próby w kierunku jednoczenia podejmowali Filip i Aleksander Wielki, potem cesarze rzymscy, szczególnie August, następnie papieże, tworząc wizję jednej Europy pod kierunkiem Kościoła.

b. W średniowieczu obecna była idea jedności Europy w oparciu o Kościół katolicki i dziedzictwo imperium rzymskiego z cesarzem na czele i królami lokalnymi. Od renesansu Europa jednak zaczęła się rozpadać, bo idea jednej rei publicae świata straciła moc twórczą<sup>37</sup>.

c. Od początku XIX wieku aż po wiek XX zaczęły ożywać nowe ruchy paneuropejskie. Były one oparte bądź na idei cesarstwa Europy (Napoleon), bądź przymierza między cesarzami (Niemcy, Austria, Rosja), bądź na idei nowego społeczeństwa proletariackiego (utopie, socjalizm, marksizm, leninizm, stalinizm). Wszystkie te próby mimo początkowych sukcesów, upadły.

d. Europejczycy jednak nie ustawali w dążeniu do jedności Europy. Bardzo realistyczna okazała się francuska próba utworzenia "stanów zjednoczonych Europy" (1929). Pierwszymi próbami działań w kierunku jedności było utworzenie Unii Paneuropejskiej (1923) przekształconej z czasem w Ruch Paneuropejski (1948).

Najpierw pojawiły się próby konkretyzacji idei nowej Europy przez tworzenie wspólnej bazy ekonomicznej: Europejska Unia Płatnicza (1950), Europejska Wspólnota Węgla i Stali (1952) - od 1958 przeszła w Europejską Wspólnotę Gospodarczą, Europejski Układ Walutowy (1955), Europejska Wspólnota Energii Atomowej (1958) i inne.

Potem poszły próby polityczne: Pakt Północnoatlantycki (1949), Rada Europy (1949), Europejska Wspólnota Obronna (1952), Europejska Wspólnota Polityczna (1954) i Parlament Europy (1957); myśli się o wspólnym Rządzie Europy. Idee scalenia Europy wychodziły zarówno od polityków chrześcijańskich (Robert Schuman, Maurice Schumann), jak i od działaczy

<sup>35</sup> J. Ratzinger, Wykłady bawarskie, s. 184-185.

<sup>36</sup> Tamże, s. 183.

socjalizmu ateistycznego.

e. Na Wschodzie tworzyła się karykatura Europy, "anty-Europa" na bazie imperium sowieckiego, które chciało zapanować nad światem w imię ideologii marksistowskiej. Komintern (1919), podbicie Europy środkowej i wschodniej za przyzwoleniem aliantów zachodnich (Jałta, 1945), Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (1949), Układ Warszawski (1955) - to podstawowe przejawy tych dążeń<sup>38</sup>.

f. Ruchy socjalistyczne, marksistowskie i inne dążyły - i dążą - do zniwelowania ojczyzn, krajów, kultur, wyznań, języków, a stworzenia na to miejsce "społeczeństwa obywatelskiego", "narodu europejskiego", ruchu społecznego opartego na ateizmie, Europy wielkiego eksperymentu socjalnego. Prawdziwym podmiotem historii wg ideologów tych ruchów jest nie naród, kraj, ojczyzna, kultura, lecz ruch społeczny, wspólnota ideowa, osobowość socjalistyczna, społeczeństwo obywatelskie Europy.

g. Ciekawą koncepcją była idea "Europy ojczyzn" (Charles de Gaulle), w której chodziło o jedność w wielości ojczyzn historycznych i krajów, gdzie każdy zachowuje swoją tożsamość i tak tworzy sobie Wielką Ojczyznę kontynentalną. Charles de Gaulle uważał, że wnętrzem dziejów kontynentu nie da się sterować w sposób decydujący, należy natomiast zorganizować odpowiednie warunki do rozwoju wspólnoty, której podstawą byłaby dotychczasowa ojczyzna.

h. Papież Jan Paweł II, inspirowany polskim personalizmem, stworzył ideę Europy jako wspólnoty kultur narodowych. Kultura jest duszą każdego narodu, a przez to i najlepszą identyfikacją społeczeństwa. W kulturze szczególną rolę odgrywa religia, zwłaszcza objawiona, uszlachetniająca kulturę, wydoskonalając ją i dając jej głęboką wolność<sup>39</sup>.

i. Także Benedykt XVI od wielu lat podkreśla, że jedność i tożsamość europejską można budować tylko w kontekście wiary w Boga i uznaniu roli chrześcijaństwa w tym procesie. Papież wyraził to jasno w czasie pielgrzymki do Francji, porównując sytuację dzisiejszą z tą, którą Paweł zastał w Atenach. Choć w naszych miastach nie ma już ołtarzy czy wizerunków przeróżnych bóstw, to jednak dla wielu Bóg prawdziwie stał się wielkim Nieznanym. Tak jak w Atenach, w licznych wizerunkach bóstw kryło się i żyło pytanie o nieznanego Boga, tak i dziś nieobecność Boga milcząco niepokoi pytaniem o Niego. Szukanie Boga i zgoda na to, by nas odnalazł, jest tak samo potrzebne dzisiaj, jak to było w przeszłości. *To co było podstawą kultury Europy, poszukiwanie Boga i gotowość, by Go słuchać, również dzisiaj pozostaje fundamentem każdej prawdziwej kultury*<sup>40</sup>.

### **III. Europa Narodów - wspólnota kultur narodowych**

Różne próby budowania jedności i tożsamości kulturowej Europy wskazują, że warto podjąć myśl Jana Pawła II, że najlepsza jest koncepcja "Europy Narodów" i wspólnoty kultur narodowych. W takim ujęciu Europa tworzyłaby Rodzinę Narodów, bez granic politycznych i gospodarczych, w równości praw i obowiązków, i bez narażania społeczeństw na dziwne

---

<sup>37</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 211-212.

<sup>38</sup> Cz. Bartnik, Kompleks katolicyzmu Europy? "Communio" 10(1990) nr 6, s. 38-39.

<sup>39</sup> Tamże, s. 40; por. J. Buczek, Chrześcijańskie widzenie jedności Europy, w: Przyszłość w jedności. Ku chrześcijańskiej Europie jutra, red. S. Budzik, M. Heller, Tarnów 2002, s. 150-156.

<sup>40</sup> Benedykt XVI, Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga. 12 września 2008 — Paryż. Spotkanie z przedstawicielami świata kultury w Kolegium Bernardynów, w: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/francja\\_kultura\\_12092008.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/francja_kultura_12092008.html).

eksperymenty tworzenia jakichś nowych struktur, rzeczywistości. Jest to najbardziej realistyczne rozwiązanie, gdzie będzie jedność w różnorodności a różnorodność w jedności.

1. Europa przyszłości nie może niwelować poszczególnych ludów, narodów, kultur, państw, tradycji, języków, które są wielkim bogactwem i dynamiką życia Kontynentu. Podobnie jak w rodzinie, gdzie nie tworzy się jedności przez ignorowanie niektórych osób lub dyktat jednej z nich, ale tworzy się komunie wspólnotową, Europa musi stworzyć szansę dla rozwoju wszystkich z zachowaniem ich dobra. Jednocześnie jednak musi mieć coś tak głęboko wspólnego, jednoczącego, by tworzyła się wewnętrzna jedność i wspólnota rozwoju.

2. Dobrem najwyższym Europy jest człowiek, rozumiany nie tylko jako niezależna jednostka, ale także jako zbiorowość narodowa, rodzina narodów Europy i docelowo jako „Wspólnota Osobowa Europy”, jako „Europa Osób”<sup>41</sup>. *Wszystko inne poza człowiekiem jest dla eurologii całkowicie wtórne*<sup>42</sup>. Jeśli Europa ma więc podejmować owocne działania jednoczące nie może zapominać o człowieku, jego godności, ochronie jego życia i praw oraz dawania możliwości rozwoju i doskonalenia się każdemu człowiekowi.

3. Potężnym czynnikiem jednoczącym Europę jest chrześcijaństwo, zwłaszcza katolicyzm. Europa i katolicyzm powinny być autonomiczne, ale równocześnie wzajemnie służące dobru ludności Europy. Kościół stanowi *ewangeliczny klimat, sklepienia nad 'ludzką Europą' środowisko Chrystusowe*<sup>43</sup>.

4. Proces jednoczenia Europy jest narażony na trzy niebezpieczeństwa:

- rozbitcie na luźne elementy (narody, państwa, kultury, systemy), które nie będą stanowić zjednoczonej Europy;
- zniwelowanie wielości, a stworzenie jedności sztucznej, technicznej, abstrakcyjnej;
- hegemonię jednego państwa (np. Niemiec), jednej kultury (np. amerykańskiej), jednego języka (np. angielskiego) jednej doktryny społecznej (np. socjalizmu)<sup>44</sup>.

5. *Chcąc uniknąć tych niebezpieczeństw w działaniu na rzecz jedności europejskiej trzeba stawiać przede wszystkim na naród: na jego godność, wartość, samowychowanie i poczucie własnej misji w stosunku do innych. Stąd najbliżej "bytu Europy są narody, rozumiane jako antropogenetyczne formy społeczności, czyli po prostu jako żywe społeczności osób. Potem dopiero idą: ojczyzna, kultura, państwo*<sup>45</sup>. Naród bowiem nie pozwoli się nigdy zrobić rzeczą lub częścią systemu (za przykład może służyć naród polski) oraz ciągle będzie przypominał, że Europa nie jest celem sama dla siebie. Jej celem jest służba wszystkim narodom: w miłości, sprawiedliwości, miłosierdziu i pokoju<sup>46</sup>.

### **Część III. Polska a jedność i kulturowa tożsamość Europy**

Dążenia jednoczące w Europie winny być oparte na doświadczeniu i mądrości całej Europy, wszystkich narodów, w tym także narodów Europy wschodniej, w tym Polski. Narody te wnoszą w życie i myśl europejską tematykę narodu. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć,

<sup>41</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 263-264.

<sup>42</sup> Tamże, s. 266.

<sup>43</sup> Tamże, s. 268.

<sup>44</sup> Tamże, s. 203; por. Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 344-345.

<sup>45</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 261.

<sup>46</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 34.

że na Zachodzie Europy ukształtowały się przede wszystkim państwa jako feudalne własności suwerenów, a dopiero wtórnie jako narody, podporządkowane zresztą racjom państwowym. Na Wschodzie Europy natomiast formowały się najpierw narody, a dopiero wtórnie państwa, będące wyrazem samoorganizowania się narodów<sup>47</sup>.

### **I. Naród szczególną wartością**

Kraje wschodniej Europy, zwłaszcza Polska ze szczególną wrażliwością podejmują temat narodu. Ks. prof. Czesław Bartnik twierdzi, że trzeba nawet mówić o "teologii narodu", przez którą te narody widzą siebie, patrzą na dzieje i realizują chrześcijaństwo.

1. Według myśli polskiej (H. Kajsiewicz, St. Wyszyński, K. Wojtyła, Cz. Bartnik) naród jest stworzony przez Boga, objęty szczególną Opatrznością Bożą, tak jak osoba jednostkowa jest poddany procesowi zbawienia w świecie. Naród staje się chrześcijański przyjmując chrzest, umacnia się w bierzmowaniu, w szczególny sposób jednoczy z Chrystusem w Eucharystii narodu, nawraca się, zmartwychwstaje do nowego życia<sup>48</sup>.

2. Naród jest naturalnym zapodmiotowieniem Kościoła powszechnego, istnieje więc także Kościół narodu, oczywiście w rozumieniu Kościoła Powszechnego, urzeczywistniającego się w narodzie. Chrześcijaństwo przynosi narodowi zbawienie, pełnię bycia narodem, daje mu spełnienie celów życia, najwyższy sens istnienia. W ten sposób Kościół staje się sakramentem narodu.

3. Naród stanowi wielkość i realność ontyczną, rzeczywistość zbiorową, jest to naród osób. Jest on najbardziej realnym podmiotem ekonomii, kultury, polityki, historii, antropogenezy globalnej. Oczywiście, naród jest plastyczny, a więc winien być wychowywany, kształtowany, doskonalony.

4. Naród, jeśli będzie odpowiednio ukształtowany, zwłaszcza Ewangelią, może wieść życie godne i sprawiedliwe we wspólnocie z innymi szlachetnymi narodami. Może tworzyć z nimi rodzinę narodów, także europejską rodzinę narodów. Może podejmować z innymi narodami dialog, współpracę, pomoc wzajemną, usuwanie wad narodowych, troskę o pokój. Wielość, różnorodność narodów i kultur nie jest przeszkodą w dążeniu do jedności, ale staje się olbrzymim kapitałem dla jednoczącej się Europy. Oparcie jedności na narodach sprawi, że nie powstanie jakiś „Moloch Europejski”, nie trzeba szukać jakiejś „wspólnej duszy” Europy, ideologii europejskiej, religii, czy też jednego państwa Europy. Bowiem do rodziny narodów Europy wchodzi się nie przez wyrzekanie się swojej ojczyzny, narodu, języka, kultury, nie przez ztratę tożsamości i sztuczną jedność, lecz przez wolną decyzję budowania jedności w wielości<sup>49</sup>.

5. Budowanie jedności narodów, będzie miało szanse powodzenia tylko wówczas, gdy zostaną uszanowane prawa narodów:

- prawo do narodzin i życia we własnej Ojczyźnie
- prawo do życia biologicznego, materialnego, ekonomicznego, psychicznego i duchowego.
- prawo do właściwej miłości własnej, patriotyzmu
- prawo do samoświadomości, światopoglądu, religii, sposobu życia, własnej cywilizacji
- prawo do suwerenności, wolności, decydowania o sobie

<sup>47</sup> Tamże, s. 25.

<sup>48</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 204; por. tenże, Walka o Kościół w Polsce, s. 27-28.

<sup>49</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 226-227.

- prawo do proporcjonalnego dostępu do dóbr ziemskich
- prawo do pełnego członkostwa w rodzinie narodów
- prawo do miłości w rodzinie ludzkiej, do akceptacji międzynarodowej, do dobrego imienia
- prawo do wolnego zrzeszania się z innymi narodami, do wyboru sprzymierzeńców i przyjaciół
- prawo do własnej tradycji, dziedzictwa ojców, pamięci narodowej
- prawo do korzystania z podstawowych idei ogólnoludzkich, owoców nauki, odkryć, dóbr kultury, wartości religijnych
- prawo do wnoszenia wkładu w powszechne dobro świata, w odrodzenie ludzkości, w dążenie do wiecznej chwały<sup>50</sup>.

6. Dzisiejsza Europa przeżywa budzenie się świadomości narodowej nawet najmniejszych społeczności etnicznych: Łemków, Mołdawów, Walińczyków, Cyganów itd. Wielu myli to z falą nacjonalizmów. Tymczasem świadczy to raczej o ucieczce od dużych tworów państwowych, o szukaniu sposobów tworzenia społeczności bardziej ludzkiej, własnej, nie anonimowej. Jest to szczególne wyzwanie dla idei jednoczenia Europy wskazujące, że narody ciągle przeżywają lęk przed tworami państwowymi i ideologicznymi, jak faszystowskie, socjalistyczne i kapitalistyczne, które nie szanują praw narodów do samostanowienia<sup>51</sup>.

## II. Czy narodowy to nacjonalistyczny?

Tradycja polska, preferująca ideę "Europy Narodów" jest oskarżana nieuczciwie o nacjonalizm<sup>52</sup>. Tymczasem dostrzeganie narodu jako podmiotu procesów dziejowych oznacza w Polsce bardziej realizm, niż nacjonalizm. Nacjonalizm to sakralizacja narodu, pewna absolutyzacja, egoizm narodowy. Naród polski zaś od tysiąca lat żyje wielkimi ideami, które wykluczają nacjonalizm, są natomiast dobrą podstawą do tworzenia szczególnej więzi z innymi narodami. Są to przede wszystkim idee:

1. Rzeczy Pospolitej - Polska to wspólnota wszystkich osób wolnych i równych. Polska tworzy wielką rodzinę narodową, z poczuciem wspólnoty życia, tradycji, historii, losów, miłości społecznej, szlachetności, wspaniałomyślności.

2. Polak żyje suwerennością państwową i wolnością osobistą jako najwyższymi wartościami, wyższymi niż życie doczesne; nie powoduje się lękiem przed nikim, podlega tylko prawdzie, dobru i Bogu. Polak jest człowiekiem wolnym i niosącym wolność innym.

3. W Polsce zawsze podkreślano godność osoby ludzkiej, która nie jest sama dla siebie, ale jej racją jest być dla innych. Takie osoby tworzą nie układ jednostek, lecz społeczność osobową, opartą na miłości, etyce, prawie i na Ewangelii, która nadaje nowy wymiar życiu indywidualnemu i zbiorowemu.

4. Polak toleruje odmienności innych. Co więcej: dialoguje z każdym przeciwnikiem, nie stosuje przemocy, darzy go szacunkiem, stroni od zakłamania i zdrady oraz dotrzymuje słowa.

5. Polacy nie są sekciarscy religijnie. Na inaczej wierzących i niewierzących patrzą jako na braci. Chcą służyć swym człowieczeństwem i kulturą światu, innym narodom, planom

<sup>50</sup> Cz. Bartnik, Teologia narodu, s. 72-73.

<sup>51</sup> Tenże, Fenomen Europy, s. 226.

<sup>52</sup> Tenże, Teologia narodu, s. 15-16.

Opatrzności. Jest to służba a nie megalomania<sup>53</sup>.

6. Polska jaśniała - i jaśnieje - mądrym widzeniem świata. Szczególnie jest to widoczne dziś w rozwinięciu zmysłu samozachowawczego przez ochronę życia, każdego życia.

7. W narodzie polskim liczy się niezmiernie wartość człowieka. Mamy winy, ale naszym ideałem jest by człowiek był człowiekiem dla człowieka. Naszymi bohaterami narodowymi są ludzie dobrzy, moralni głęboko, oddający swe życie za braci i nawet za dalekich.

8. W dusze Polaków wpisane jest poczucie honoru indywidualnego i społecznego, uczciwość i czystość polityczna.

9. Polska charakteryzowała się zawsze - mimo cierpień - optymizmem, ufnością w ład świata, nadzieją co do sensu życia, a także pogodą, humorem, dowcipem.

10. Polacy żyją zasadą solidarności: rodziny, istnienia, losu, drogi dziejowej, wspólnego polskiego Domu. Solidarność to żywe odczuwanie prymatu osoby ludzkiej i głębokie poczucie więzi człowieka z człowiekiem, a także człowieka z Kościołem<sup>54</sup>.

### **III. Co Polska wnosi do Europy?**

Polska, tak jak inne narody, ma w Europie ważne zadanie do spełnienia. W dziele jednoczenia naszego Kontynentu wcale nie musi się zapierać siebie, lecz powinna zachować i rozwijać swoją tożsamość: katolicyzm, tradycję, dziedzictwo, kulturę, język, sztukę. Mimo pewnych wad i braków, naród polski może wnieść wiele cennych wartości do dzieła jednoczenia Europy.

1. Do Rodziny Europejskiej powinien wnieść całą polskość, dobro wiary, inteligencję, mądrość, humanizm, fantazję, idealizm życia, zmysł moralny, towarzyskość, szlachetność pomysłowość itd.<sup>55</sup>.

2. Polacy mogą obdarować Europę szczególną wrażliwością na wspólnotę narodową. Według myśli polskiej życie zbiorowe zmierza do ukształtowania szczególnej wspólnotowości, a nawet osobowości. Najbardziej jest to widoczne w zbiorowości narodowej. Polacy odrzucali zawsze absolutyzm władzy, głosili wolność obywatelską, tworzyli powoli parlamentaryzm, uznawali wolność sumienia i wyznania, za najwyższy podmiot władzy uznawali cały naród, nie monarchię. Zawsze byli wrażliwi na patriotyzm, na miłość Ojczyzny.

3. Polska może wnieść do Europy poszanowanie innych osób i narodów. Rzeczpospolita miała się rozwijać nie przez podboje lub narzucanie siłą swojego ducha, lecz przez dobrowolną i prawnie ukonstytuowaną unię. W ślad za ideą wolności szła tolerancja wyznaniowa nie tylko w stosunku do innych wyznań chrześcijańskich, ale także i do innych religii oraz do ateistów. Nie było także zasadniczo prześladowań religijnych, ani narodowych<sup>56</sup>.

4. W Polsce dominowało pojęcie wojny obronnej, chroniących Ojczyznę i Europę przed Tatarami, Turkami i innymi najeźdźcami. Równocześnie realizowano zasadę oddawania siły zbrojnej na usługi państwu, dopiero wtedy, kiedy "Ojczyzna była w potrzebie".

5. W Polsce zawsze wysoko stawiano poczucie godności ludzkiej i dobroci względem

<sup>53</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 130-131

<sup>54</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>55</sup> Tamże, s. 204.

<sup>56</sup> Cz. Bartnik, Teologia narodu, s. 440.

drugich<sup>57</sup>.

6. Kultura polska zawsze wysoko ceniła kobietę, jako strażniczkę ogniska domowego, wzór moralności społecznej, wychowawczynię do miłości Boga i Ojczyzny, wzór miłości społecznej, opiekunkę ludu, biednych. Szczególnym wzorem kobiety była zawsze w Polsce Bogurodzica Maryja.

7. Polska ukazuje Europie więź narodu z Kościołem, który nie przeszkadza narodowi być sobą, przeciwnie umacnia go, daje mu moc trwania, poszerza jego wewnętrzną wolność. Naród jest ważnym podmiotem Kościoła powszechnego - ochrzczony, bierzmowany, karmiony Ewangelią, wierzący. Naród jest szczególną drogą Kościoła przez dzieje<sup>58</sup>.

8. Polacy przypominają Europie, że każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny za swój naród bardziej niż niechrześcijanie. To chrześcijanie powinni zasadniczo wpływać na właściwą wizję Nowej Europy. *W dokonywaniu dzieł, świat, także polityczny, przestaje być od diabła, albo antychrześcijański, staje się zadany chrześcijaninowi w sposób szczególny, w sposób świecki, a przeciw ewangeliczny*<sup>59</sup>.

By Polska mogła spełnić znaczącą rolę w budowaniu jedności Europy potrzebna jest zbiorowa refleksja i rachunek sumienia, nawrócenie i przemiana. Trzeba wielkiej myśli, gorących serc i ogromnej pracy wszystkich Polaków, zwłaszcza zaś Kościoła, tak by naród miał dostateczną kondycję duchową i moralną do podjęcia czekających go zadań<sup>60</sup>.

#### **Część IV. Rola Kościoła w jednoczeniu i tożsamości kulturowej Europy**

Jaka rolę powinno odegrać chrześcijaństwo a zwłaszcza katolicyzm w jednoczącej się Europie, w kształtowaniu jej tożsamości kulturowej? Czy będzie siłą dynamizującą cały proces, czy raczej pozostającą na uboczu? Czy ma ono coś do zaofiarowania Europie, czy może stać się fundamentem, natchnieniem, siłą żywotną Europy, czy może przynieść nową nadzieję?

W myśleniu o "chrześcijańskiej tożsamości Europy" pojawia się czasem kompleks, który trzeba nazwać "kompleksem katolickim", albo katolickim "poczuciem niższości"<sup>61</sup>. Uwidacznia się to choćby w lęku przed "teologią Europy", przed "mesjanizmem europejskim", przed chrześcijańskim "obliczem" Europy. *U podstaw tego kompleksu leży dawna, nominalistyczna, radykalna niestyczność między chrześcijaństwem a Europą jako 'fenomenem doczesnym', pogłębiona rozcięciem 'braci syjamskich', Ołtarza i Tronu, czyli Kościoła i Państwa, w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Nie wszędzie wszakże kompleks ten występuje i nie wszędzie jest jednakowo głęboki*<sup>62</sup>.

Takie podejście do zagadnienia wpływa często na rozdział w myśleniu o chrześcijaństwie i Europie. Toteż jedni zajmują się tylko "ciałem" Europy i czynnikami materialnymi, zaś drudzy zajmują się tylko "duszą" Europy i czynnikami duchowymi. Jedni widzą w Europie źródło

<sup>57</sup> Tamże, s. 438-441.

<sup>58</sup> Tamże, s. 37-39.

<sup>59</sup> Cz. Bartnik, Kompleks katolicyzmu Europy?, s. 49.

<sup>60</sup> Por. J. Buczek, Chrześcijańskie widzenie jedności Europy, s. 156-163.

<sup>61</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 221.

ateizmu społecznego, inni — autentycznego chrześcijaństwa<sup>63</sup>.

## I. Dlaczego Europa chrześcijańska?

Wbrew pewnym tendencjom, coraz więcej osób uświadamia sobie, że nie będzie prawdziwej Europy bez Chrystusa (Romano Guardini, Jan Paweł II)<sup>64</sup> oraz bez Kościoła katolickiego, który jest podstawą i zacznym jedności europejskiej.

1. Wynika to najpierw z faktu, że teorie ateistyczne, które wyparły chrześcijaństwo z jego roli społecznotwórczej, skompromitowały się ostatecznie w ostatnich dziesiątkach lat. Od renesansu rozpoczął się w Europie proces rugowania chrześcijaństwa, etyki ewangelicznej i dekalogu jako zwornika świadomości społecznej i współświadomości europejskiej. Na to miejsce wprowadzano kult anonimowej „natury”, *kult rozumu przeciwstawionemu objawieniu i sprzecznego z mądrością bytu, kult autonomii ludzkiej, indywidualizmu, a następnie kult ‘świata dojrzałego’, nie potrzebującego Boga, ateizmu, kosmopolityzmu i sztucznych tworów społecznych*<sup>65</sup>.

Doprowadziło to do przyjęcia przez wiele środowisk tezy, że podstawą Europy w aspekcie antropologii społecznej może być tylko ateistyczna wizja świata i człowieka. W niej bowiem jest obecna *siła społecznotwórcza, twórczość pozytywna, realizm, praktycyzm, uniwersalizm, ‘mundializm’, demokracja, sprawiedliwość, postęp, wolność, dowartościowanie świata, usensownienie doczesności*<sup>66</sup>. Coraz powszechniej zaczęto więc twierdzić, że na forum publicznym prawo ma tylko ateizm, chrześcijaństwo jest albo nieobecne, albo wsteczne<sup>67</sup>.

2. Tymczasem doświadczenia polskie i innych krajów Europy wschodniej wykazywały, że to właśnie ateizm jest źródłem sekciarstwa, totalitaryzmu, partykularyzmu, nierówności, nietolerancji, pesymizmu życia oraz prześladowania nawet jednych ateistów przez drugich.

Chrześcijaństwo zaś, zwłaszcza katolickie, *jest niezastąpionym współczynnikiem tożsamości Europy, jej jedności, życia, humanizacji, tworzenia z niej ludzkiego domu, wiązania jej w całość świata i dziejów. Katolicy rugujący chrześcijaństwo z życia społecznego są niekonsekwentni. Są bowiem chrześcijanami na forum prywatnym, a ateistami na forum publicznym*<sup>68</sup>.

3. Zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II Kościół ma być zacznym i sakramentem jedności świata, w tym także Europy. *Jako Kościół będzie tę jedność symbolizował oraz rodził, a zrodzoną wspierał, żeby się umacniała*<sup>69</sup>. Chodzi tu o jedność nie tylko społeczną, ale i o coraz większą komunikację wewnętrzną między ludźmi, tworzenie jakby jednego umysłu, jednej woli, jednej duszy i jednego serca oraz o jedność dziejową, przerzucającą pomost między przeszłością a przyszłością<sup>70</sup>.

---

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże, s. 222.

<sup>64</sup> *Europo trzeciego tysiąclecia, tobie i twoim dzieciom Kościół chce na nowo ukazać Chrystusa, jedyne Pośrednika zbawienia, wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13,8). Ukazuje ci Chrystusa, prawdziwą nadzieję człowieka i historii*, Jan Paweł II, Chrystus prawdziwą nadzieją człowieka i historii. Homilia Ojca świętego na rozpoczęcie Synodu, OR 20 (1999) nr 12, s. 23.

<sup>65</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 228.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Cz. Bartnik, Kompleks katolickości Europy ?, s. 44.

<sup>68</sup> Tamże, s. 45; por. Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 230.

<sup>69</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 289.

<sup>70</sup> Tamże.



## II. Uniwersalistyczna inspiracja katolicyzmu

Chrześcijaństwo może być ewangelicznym zaczynem Nowej Europy przez wzniosłość swej myśli, żywy wzór duchowy i moc prakseologiczną. Minione stulecia pokazują wyraźnie, że *chrześcijaństwo było na naszym kontynencie głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw*<sup>71</sup>.

Jan Paweł II w homilii na zakończenie Synodu poświęconego Europie wyraził nadzieję, że *Europa, przyjmując postawę twórczej wierności swojej tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej, będzie umiała zagwarantować prymat wartości etycznych i duchowych. Ta nadzieja rodzi się z głębokiego przekonania, że nie uda się zapewnić Europie prawdziwej i owocnej jedności, jeśli nie zostanie ona oparta na jej fundamentach duchowych*<sup>72</sup>.

1. Dla forum publicznego, w tym także dla działań jednoczących Europę, istotne znaczenie mają prawdy, wynikające z chrześcijańskiego objawienia: Trójosobowego Boga, prymatu osoby w świecie, osobowych relacji człowieka wobec świata, jako stworzenia Bożego, konieczności współtworzenia rzeczywistości z Bogiem, realizmu grzechu, potrzeby odkupienia i zbawienia, świętości życia, nieśmiertelności. Niemal każda prawda chrześcijańska ma swoje odbicie społeczne, a więc ma także znaczenie dla życia narodowego, kulturowego, politycznego.

2. Szczególne znaczenie wzorcze dla budowania wszelkiej wspólnotowości i jedności mają: tajemnica Trójcy Świętej, rzeczywistość Jezusa Chrystusa, Słowa wcielonego oraz idea Kościoła, jako także wzoru społeczności historycznej: wzajemnej służby, jedności, różnorodności, wspólnoty, wzajemnej miłości, pokoju, pokonywania wszelkiego zła indywidualnego i społecznego.

3. Ogromną rolę w wymiarze społecznym odgrywa system moralny, etyka Kościoła katolickiego. Posiada ona szczególną moc doskonalenia i uświęcania nie tylko jednostek ale i całych społeczności. *Niezłomność etyki, jasność ludzkiej drogi, perspektywa wieczności czynią normy katolickie mocnymi, przemawiającymi, realizowalnymi. Normy te nie są utopijne, doktrynerskie, ani blokowane już w punkcie wyjścia*<sup>73</sup>.

I choć w Kościele Europy pojawia się także słabość i grzech, bowiem strona ludzka Kościoła podlegała i podlega historii, to równocześnie Kościół ciągle otrząsa się z tych złych naleciałości czasu.

4. Chrześcijaństwo nie wyobcowuje człowieka z rzeczywistości, lecz raczej wprowadza go w samo centrum tej rzeczywistości. Katolicy są tym bardziej katolikami, im lepiej się wyrażają w działalności świeckiej, politycznej, społecznej, kulturowej. Trzeba pamiętać, że Kościół nie włada społecznością świecką, wiara nie odbiera wolności nauce, doczesność nie traci swej tożsamości w obliczu transcendencji, ale równocześnie nie wolno zapominać, że autonomia od instytucji Kościoła nie oznacza niezależności od Boga Stwórcy i Zbawcy. Bóg jest najwyższym firmamentem dla Kościoła i dla państwa. Nie ma też dwóch różnych ludzi: świeckiego i chrześcijanina. Jest to jeden człowiek o dwu relacjach bycia, życia i działania<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> Jan Paweł II, Przyjmijcie Chrystusa do swojego życia. Homilia na zakończenie Synodu, OR 20(1999) nr 12, s. 49.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Cz. Bartnik, Kompleks katolickości Europy ?, s. 48.

<sup>74</sup> Kompleks katolickości Europy ?, s. 48.

### III. Wyzwania dla Kościoła w jednoczącej się Europie

Chrześcijaństwo, a w nim Kościół katolicki jest potężnym czynnikiem eurotwórczym. Kościół nie jest bezpośrednim fundamentem Europy, ani sacrum nie obezwładnia *profanum*, ani wiara nie zastępuje wiedzy i doświadczenia, jednak Kościół stoi u źródeł życia ducha Europy i odgrywa istotną rolę w życiu Europy i jej przyszłości<sup>75</sup>.

Oparcie się o pełny katolicyzm nie jest lekceważeniem, rugowaniem ani niweczeniem innych wizji i postaw proeuropejskich. Katolicyzm jest bardzo twórczy, ekumeniczny i uzdrawiający to, co wszystkim wspólne. Teizm w ogóle stwarza podstawę pod współpracę ludzką, pod tolerancję, ekumenizm. Daje także możliwość zaistnienia i funkcjonowania różnym podstawom, nawet wrogim względem religii.

1. W czasie, gdy kończy się Europa poszczególnych, walczących ze sobą narodów, zaczyna się Europa Rodziny Narodów Kościoła staje przed szczególnymi wyzwaniami<sup>76</sup>. Narody te nie są bynajmniej doskonałe ani wolne od zła, nawet chrześcijaństwo nie może całkowicie wyrugować z nich tego zła, jednak może je umniejszać i poszerzać szansę działań dla dobra<sup>77</sup>. Zadaniem Kościoła staje się teraz coraz bardziej niesienie wiary, chrztu, miłości, nawracanie i zbawianie nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i w wymiarze ogólnoeuropejskim.

2. Chrześcijaństwo ukazując grzeszność Europy domaga się pokuty, nawrócenia, odejścia od zła. *Kościół Chrystusowy mieści w swoim posłannictwie do świata także ideę ocalenia Europy: przed wojną, zbrodniami wewnątrz niej i poza nią, przed despotyzmem, anarchią, rozkładem, a przede wszystkim przed pustką duchową i ideową. Sam chce być zacznym wielkiego procesu humanizacji dzisiejszej Europy, jej personalizacji i wprowadzania jej w Królestwo Boże. Wychodzimy z założenia, że chrześcijaństwo - różnych wyznań - jest nieodzowne dla Europy jako jej dusza, jej serce, jej sumienie, jej światło przewodnie. Nie jest to żadne, jawne czy ukryte, podporządkowywanie Europy chrześcijaństwu, a tym bardziej Katolickiemu Rzymowi, lecz religijna służba Europie w tym, czego ona naprawdę potrzebuje*<sup>78</sup>.

3. Kościół czyni człowieka coraz lepszym i niesie mu zbawienie, doskonałość duchową, spełnienie, nieskończoność, miłość, wolność od zła, harmonię życia. Kościół każe uszanować różnice i odmienności, wzmocni motywację ku dobru i otoczy życzliwością niewierzących, nie pozwalając się jednak przez nich unicestwić. Kościół jest konieczny dla Nowej Europy, jak tlen dla życia<sup>79</sup>.

4. Potrzebą chwili jest wyzwolenie Kościoła świeckich z nieobecności w państwie, z pewnego rodzaju getta publicznego i kompleksu niższości, z obojętności wobec świata<sup>80</sup>. Polskie doświadczenie każe odrzucić fałszywy pogląd, jakoby życie doczesne, w tym także polityczne, było domeną demona a nie Boga, jakoby prawo do polityki mieli tylko niewierzący, a nie mieli go ludzie wierzący w Boga. Doświadczenia ostatnich lat, zwłaszcza ruchu „solidarności” wskazują, że chrześcijanie bardziej niż niewierzący są wręcz zobowiązani do współtworzenia całej rzeczywistości doczesnej<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> Tamże, s. 48-49.

<sup>76</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 270.

<sup>77</sup> Tamże, s. 197.

<sup>78</sup> Tamże, s. 197-198.

<sup>79</sup> Tamże, s. 233.

<sup>80</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 184.

<sup>81</sup> Tamże, s. 184-186.

5. Kościół katolicki okazał się wielką siłą do budowania bytu społecznego, świadomości narodowej i komunikacji społecznej. Kościół wyzwala współczesne społeczeństwo od depresji, lęków, nihilizmu, ciemności i zła. Chrześcijaństwo jest niezbędne dla lepszej realizacji wszystkich istotnych wartości ludzkich, w tym dla prawdziwej wolności<sup>82</sup>. Kościół może stawać się coraz bardziej *czasoprzestrzenią szczególnego rodzaju, jakimś 'nadświatem' pomagającym rozwiązać natrudniejsze problemy tego świata. A więc spieszyć z pomocą w każdej wyższej potrzebie: prawdy, szczerości, pokoju, wolności, odpoczynku duchowego, inspiracji dla sztuki i kultury duchowej, wyzwolenia spod ciężaru materializmu, urbanizacji i industrializacji itp.*<sup>83</sup>.

6. Kościół jest również podstawowym remedium na niewiarę społeczną i na obciążenie egzystencjalne ze strony tragicznych konsekwencji niewiary. Ostatnie stulecie w tragiczny sposób ukazało do czego zdolny jest człowiek, który odrzuca prawo Boże i nie kieruje się w swoim życiu wiarą.

7. Kościół jest zacynem uniwersalizmu, pluralizmu w jedności, miłości społecznej, pokoju, Kościół katolicki jest wielkim darem dla ludzkości. Jako katolicy nie możemy się dać wpędzić w kompleks niższości. Równocześnie musimy pamiętać, że *Kościół nie może być w pełni wiarygodny bez reformowania się, zarówno w skali powszechnej jak i lokalnej. Żywy Kościół musi być pokorny, bliski ludziom, sprawiedliwy, wymagający*<sup>84</sup>.

8. Kościół jest sakramentem duchowej jedności świata, Europy i naszego regionu. *Kościół powszechny jest za wszelką jednością Europy: ekonomiczną, techniczną, życiową, polityczną, kulturową oraz duchową. Jedność tak wszakże nie może oznaczać zniwelowania bogactwa różnic, mniejszych podmiotów, tworzywa jedności*<sup>85</sup>.

## Zakończenie

Tematyka jedności Europy i jej tożsamości kulturowej budzi wiele emocji i działań podejmowanych przez wiele środowisk. Europa staje p[ri]zed wieloma wyzwaniami: politycznymi, gospodarczymi, kulturowymi, religijnymi, i innymi. Wszystkie one są wezwaniem do współpracy osób odpowiedzialnych za wszystkie narody Europy, poszczególnych obywateli, stowarzyszeń, także i Kościoła. Przeprowadzone analizy wykazały, że chrześcijaństwo, a zwłaszcza Kościół katolicki odgrywają niezastąpioną rolę w jednoczeniu Europy narodów, w kształtowaniu jej kulturowej tożsamości. Jako podsumowanie i przestrożę warto zacytować słowa, które wypowiedział Jan Paweł II podczas wizyty w Polsce w 1997 r. w Gnieźnie:

*Czyż nie można powiedzieć, że po upadku jednego muru, tego widzialnego, jeszcze bardziej odstonił się inny mur, niewidzialny, który nadal dzieli nasz kontynent - mur, który przebiega przez ludzkie serca? Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu, kolorze skóry, przekonaniach religijnych, z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. Nawet niewątpliwe osiągnięcia ostatniego okresu na polu gospodarczym, politycznym i społecznym nie przesłaniają istnienia tego muru. Jego cień kładzie się na całej Europie. Do*

<sup>82</sup> Tamże, s. 185.

<sup>83</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 289.

<sup>84</sup> Cz. Bartnik, Walka o Kościół w Polsce, s. 162-167.

<sup>85</sup> Cz. Bartnik, Fenomen Europy, s. 356; por. J. Buczek, Chrześcijańskie widzenie jedności Europy, s. 164-171.

*prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. [Nie jest to zawłaszczanie historii]. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie. A obecny brak jej duchowej jedności wynika głównie z kryzysu tej chrześcijańskiej samoświadomości<sup>86</sup>.*

Ks. Jerzy Buczek  
WSD Rzeszów  
[jbuczek@wsd.rzeszow.pl](mailto:jbuczek@wsd.rzeszow.pl)  
ul. Połonińska 25  
35-082 Rzeszów

---

<sup>86</sup> Jan Paweł II, Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy. Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, OR nr specjalny 1997, s. 39-40